Tradycyjnie wszystkich prawie badaczy biografji J. Słowackiego interesuje osoba Salomei Słowackiej-Becu. I rzeczywiście, żaden z poetów nie zespolił swego imienia tak ślilnie z imieniem swojej matki, jak Słowacki.

Ojca Julek postradał we wczesnym dzeciństwie, więc jego wpływ na ukształtowanie twórczego geniusza poety wydaje się na pierwszy pogląd nieznacznym. Lecz, w rzeczywistości, niewidzialna obecność ojca towarzyszyła Juliuszowi w ciągu jego tragicznego żywota, znajdując różne duchowe i materialne wyrazy.

Euzebiusz Tomasz Słowacki, przyszły ojciec autora Króla Ducha urodził się w Podhorcach 15 grudnia (listopada?) 1773 r jako syn niebogatych, ale szlacheckiego stanu, rodziców, - Jakuba i Małgorzaty (z domu Zeydler). W czasie urodzenia się Euzebiusza jego ojciec przebywał na dworze właściciela Podhorców hetmana koronnego Wacława Rzewuskiego jako kancelarzysta. Oprócz swoich głównych obowiązków Jakub, posiadający zdolności deklamatorskie, był aktorem w prywatnym teatrze Rzewuskich. Po kilku latach, wskutek nieporozumień ze swoim pracodawcą, Słowaccy przenieśli się w okolice Dubna, gdzie ojciec rodziny został zarządcą dóbr Dominika Czackiego.W 1789 r. Jakub niespodziewanie umiera na gruzlicę. Od tego czasu Euzebiusz mógł liczyć tylko na siebie. W 1781 r oddany został do szkół Krzemienieckich, gdzie wykazał wybitne zdolności, zdobywając kolejno srebrny i złoty medale. Po ukończeniu nauk, za brakiem kosztów, nie udało się mu zrealizować swoje marzenie – kontynuowanie edukacji na którymś z uniwersytetów zagranicznych.

Za poparciem przyjaciół uzyskuje on patent geometry królewskiego i trudni się w tym zawodzie długie 8 lat. Po czym jeden z najbogatszych magnatów Wołynia, Józef Poniatowski, zaproponował mu zająć się wychowaniem swoich dzieci. Euzebiusz Słowacki chętnie się zgodził. W dobrach Poniatowskich – Tuhańczy- Euzebiusz aktywnie zajął się samoedukacją, czemu służyła bogata biblioteka jego pracodawcy. Pierwsze własne próby literackie zaczął od przekładów. Tłumaczył Andromachę i Ifigenię Racine,a, Henriadę Voltaire,a. To ostatnie dzieło tak się spodobało przyjacielóm początkującego literata, że bez wiedzy autora, ogłosili go drukiem w Warszawie w roku 1803. Ta pierwsza wydrukowana praca okazała się bardzo na czasie i przysłużyła się autorowi. W tym samym czasie Tadeusz Czacki zajmował się organizacją słynnego potem Gimnazjum Wołyńskiego. Przypomniał on o zdolnym synu byłego zarządcy dóbr swego brata i powołał go na katedrę literatury i języka polskiego,

Krzemieniec, niewątpliwie, odegrał szczególną, przełomową rolę w życiu Euzebiusza Słowackiego. Tu ukształtował się on jako pedagog i uczony, spotkał swoją miłość i ożenił się, tu

miał swój pierwszy własny dom, tu się urodził jego jedyny syn.

Na znanym portrecie pędzla Juzefa Piczmana, Euzebiusz Słowacki przedstawiony w sile wieku. Regularne rysy inteligętnej, ujmującej twarzy, melancholijne spojżenie czarnyh oczy. Dobroc i łagodność duszy – te dwie cechy jaknajtrafniej charakteryzują Euzebiusza . A także – smutek. “Smutek jest moim towarzyszem od powicia” pisał on w ”Liście do Erazma”, swego młodszego brata. Obdarzony rzadkim darem intuicji, umiejętnością obserwacji, bystrego analitycznego umysłu, Euzebiusz Słowacki mimowoli odbierał życie i ludzi sceptycznie i nie bardzo na nich polegał. Zdecydowanie więcej aniż dobrych i szlachetnych, spotykał on ludzi:

... ” nie bardzo przyjemnych,

Falszywych, próżnych, srogich, zuchwałych, nikczemnych”.

W 1809 roku Euzebiusz wziął udział w konkursie na stanowisko profesora historii literatury , ogłoszonego przez uniwersytet Wileński. Jego praca ‘’O sztuce dobrego pisania w języku polskim…’’ została uznana za najlepszą i 27 września Słowacki-starszy miał swój pierwszy wykład na wszechnicy wileńskiej Był to typowy przykład, jak prowincjonalny Krzemieniec przegrywa w ‘’nierównej walce’’ z Wilnem .Niejeden profesor, zwabiony sławą, gwarem wielkiego miasta i wyższą pensją wyjeżdżał, wbrew tytanicznym wręcz staranióm Tadeusza Czackiego. Nie miejmy tego za zle Euzebiuszowi,- z natury ambitny i zdolny, w Wilnie miał więcej pola dla działań. Pozatym zależało mu na na większej pensji dla utrzymania rodziny. Wileński okres działalności Euzebiusza był nadzwyczaj płodnym. Pomimo wykładów, pracował on nad krytyczną historią literatury polskiej, pisał, tworzył, tłumaczył, był redaktorem” Kurjera Litewskiego”,

Niedługo u profesora zjawił się jeszcze jeden uczeń – 5-letni Julcio, przyszły autor Króla Ducha, którego ojciec uczył czytania i pisania. Niestety, lekcje te nie potrwały dlugo. Dziedziczna choroba rodziny Słowackich- gruźlica postępowała. Uświadamiając, że dni jego policzone, napisał dla syna swoje Pamiętniki, które, niestety, nie zachowały się. Za kilka miesięcy przed zgonem Słowacki napisał swój testamęt. Każda kartka tego dokumentu jest świadectwem wielkiej troski o dobro jedynaka. ‘’…gdyby żona moja poszła za mąż – zaklinam ją i proszę na to wszystko, co ma najświętszego, zaklinam na pamięć moją aby z dochodów… najmniej połowę obracała na utrzymanie i edukacje Julka… dla którego ja pracowałem ze szkodą dla mego zdrowia.’’ Swój zegarek kieszonkowy przekazał ojciec też ‘’dla Julcia’’ .

Euzebiusz Słowacki zmarł 10 listopada 1814 r. Pochowany na cmentarzu na Rossie. Wdowa wystawiła mu piękny nagrobek, który Juliusz wspomina w swoim pamiętniku ‘’grób mego Ojca jest jednym z najpiękniejszych na Rossy cmentarzu. W skale,ułożonej sztucznie z kamieni, wprawiona tabliczka ukośna marmurowa, na niej skromny napis.’’

Wyryte tam słowa wierszyka, który Euzebiusz napisał przed swoim zgonem:

Wędrownik w życia drodze stargawszy mdłą siłę

Wkrótce rzucę co miłe i co mi niemiłe

Bez trwogi, nie bez żalu widzę kres zbliżony,

Który nagle w nieznane przeniesie mnie strony:

W tą uchronę spokojną, gdzie wieczność przebywa,

I którą chmura, pełna tajemnic okrywa.

Prace Euzebiusza Słowackiego umieszczone są w 4 tomy jego Dzieł, które wyszły w Wilnie 1826-1827 r z przedmową Leona Borowskiego.

Juliusz Słowacki dokładnie interesował się literacką spuścizną swego ojca. Świadczy o tym chociaż by to, że jeden z jego pierwszych utworów ‘’Mendowe’’ niewątpliwie kojaży się z dziełem Euzebiusza’’Mendog.’’

Wogóle rodzina Słowackich jest pozytywnym wyjątkiem ze znazego prawa natury, która, obdarzywszy talentem ojca, w następnym pokoleniu odpoczywa. Siła talentu w tej rodzinie powiększała się w narastającej progresji: dziadek grał w teatrze i deklamował, ojciec – uczony, tłumacz, literat, a syn- Juliusz- jeden z najwybitniejszych poetów-romantyków świata, czyje prorocze słowa nie tracą aktualności do dziś.